

Zaświadczenie

14.02.2007.

14.02.2007 - Bóg rolnika, czy zła wola urzędnika? Rozdysponowanie unijnych funduszy w latach 2004-2006 wciąż budzi wiele emocji. Ci którym nie udało się dostać dofinansowania najczęściej obarczają za to winą pracowników Agencji Restrukturyzacji. Ci z kolei twierdzą, że postąpią zgodnie z przepisami.

Dominik Mikulski ze wsi Mokroszów na temat unijnych funduszy ma dwie bardzo skrajne opinie. Udało mu się skorzystać z programu wsparcia dla młodych rolników, podpisał także umowę na dofinansowanie zakupu maszyn. Ale kolejny złożony przez niego wniosek został odrzucony z powodu – zdaniem pana Dominika –

Wszystko przez brak zaświadczenia z weterynarii o spełnieniu minimalnych standardów w zakresie produkcji mleka.

Na dzień składania dokumentu minimalne standardy były spełnione po dłuższym okresie czasu zrezygnowałem z tej produkcji, przekształciłem się na bydło opasowe i w tym momencie nie było możliwości żeby lekarz takie zaświadczenie wystawił. Po prostu nie ma już z czego wystawić takiego zaświadczenia - Dominik Mikulski wieś Mokroszów.

Pan Dominik wiele razy dzwonił do regionalnego oddziału Agencji Restrukturyzacji w Gdyni bo tam był rozpatrywany jego wniosek – licząc na to, że wszystko uda się wyjaśnić. Chciał wiedzieć, czy zbieranie pozostałych zaświadczeń ma sens jeżeli wiadomo, że jednego z nich na pewno nie dostanie.

Znowu zadzwoniłem do tego pana do Gdyni żeby mnie ukierunkować pomóc mi w tej sprawie więc ten pan stwierdził, że czy przyłożę z tym punktem czy bez tego punktu to mój wniosek i tak będzie odrzucony – tłumaczy Dominik Mikulski.

Tak też się stało. Negatywnie rozpatrzone zostało także odwołanie rolnika. Dziwi to bardzo pracownicę Ośrodka Doradztwa Rolniczego, która pomagała przygotowywać dokumenty.

Grażyna Wasiłek ODR w Radomiu: nie wiem gdzie jest wina, kogo jest wina i jak szukać prawdy.

Zapytaliśmy o to drugą stronę.

Radosław Iwański p.o. rzecznik ARiMR: Rolnik nie złożył w terminie nie tylko dokumentu potwierdzającego spełnienia standardów gospodarstwa jeżeli chodzi o produkcję mleka ale również wielu innych dokumentów, które były wymagane procedurą.

Zdaniem Agencji to właśnie brak pozostałych dokumentów zaważył na tym że wniosek został odrzucony: Jeżeli producent miał zaniechać produkcji mleka w gospodarstwie to taki dokument nie był oczywiście wymagany ale to nie chodziło tylko i wyłącznie o ten dokument ale o wiele innych zaświadczeń.

Co w takiej sytuacji może zrobić rolnik, który nie zgadza się z decyzją Agencji?

Katarzyna Gortych ARiMR: Jeżeli rolnicy nie zgadzają się z odmową przyznania im pomocy w SPO

mogą złożyć skargę do sądu administracyjnego w Warszawie bo to jest sąd właściwy dla SPO po uiszczeniu opłaty sądowej oraz w ustawowym terminie 30 dni od otrzymania decyzji.

Ale nie wszystko jest do końca jasne. Trzeba zaznaczyć, że Naczelny Sąd Administracyjny wydawał w sprawie Sektorowego Programu Operacyjnego dwa zupełnie różne wyroki. Jeden mówi że rolnicy mogą się odwoływać drugi że nie mają takiego prawa. Wszystko ma się wyjaśnić 22 lutego kiedy to zapadnie ostateczna decyzja.

Dorota Florczyk/TVP Informacje Rolnicze